

- **Autor:** Ks. Wojciech Cichosz
 - **Tytuł:** *Narażeni na kły rozszalałych wilków*. Rzecz o wychowaniu. Rzeczywistość i oczekiwania
 - **Źródło:** „Gość Niedzielny” („Gość Gdański”), 2005, nr 46 (rok LXXXII), s. IV-V.
-

„NARAŻENI NA KŁY ROZSZALAŁYCH WILKÓW” RZECZ O WYCHOWANIU. RZECZYWISTOŚĆ I OCZEKIWANIA

Temat szkoły zawsze budzi wiele emocji i kontrowersji. Inaczej ją widzi uczeń, inny jej obraz ma nauczyciel, a jeszcze inaczej postrzega ją rodzic i społeczeństwo. Każdemu z tych podmiotów wychowawczych nie można odmówić ani ambicji, ani troski o przyszłość. Na pewno – po 25 latach „zrywu wolnościowego”, czego symbolem są nasze Gdańskie Trzy Krzyże – z jednej strony, zrodziło się wiele niekwestionowanego dobra, również w dziedzinie edukacji i ewangelizacji, a z drugiej – pewien niedosyt. Jako mieszkańcy Trójmiasta i jego okolic możemy być dumni, że otrzymaną szansę, choć w różnym stopniu – wykorzystaliśmy. Kościół jest obecny dzisiaj we wszystkich ważnych dziedzinach naszego życia. W ostatnich latach w Kościele Gdańskim prężnie rozwija się szkolnictwo katolickie: publiczne i niepubliczne (20 placówek, w których kształcą się ponad 2,5 tys. dzieci i młodzieży), różne formy duszpasterstwa młodzieżowego i akademickiego, a katechizacją szkolną i przykościelną objęta jest młodzież całej Archidiecezji. To może cieszyć – i cieszy!, gdy jednak mowa o „pomnażaniu talentów” i nieustannym rozwoju, warto zauważyć coraz częściej pojawiające się „rysy” w przestrzeni wychowania. Nie kwestionując wielkich pokładów dobra, warto zauważyć, że dzisiaj (podobnie zresztą jak w innych czasach) „poruszamy się wśród zbójców i narażeni jesteśmy na kły rozszalałych wilków, dlatego prosimy, byście modlili się za nas, narażonych na tak wielkie niebezpieczeństwo. A ponadto owce bywają uparte”. Tymi słowami św. Augustyna zapraszam do wspólnej refleksji nad źródłami zagrożeń edukacyjnych.

Przemiany mentalne

W życiu daje się dziś zaobserwować wyraźną trójwymiarową rewolucję o zasięgu cywilizacyjnym: techniczną, polityczną i kulturową. Gwałtowny rozwój technologii informacyjno-informacyjnej sprawił, że świat stał się globalną wioską, a osiągnięcia myśli ludzkiej są coraz bardziej imponujące. Koniec XX wieku – po dramatycznych doświadczeniach dwóch totalitaryzmów (nazizmu i komunizmu) i dokonujących się zmianach mentalnych – stał się

urodzajną glebą do szybkiego wzrostu nowej filozofii określanej popularnie terminem „postmodernizm”. Tę „nową kulturę” jedni uwielbiają za wolność, a drudzy krytykują za relatywizm. Zmiana dotychczasowej filozofii życia rodzi nową jakość społeczeństwa: społeczeństwo pluralistyczne o nastawieniu konsumpcyjno-liberalnym. Manipulacje w systemie wartości prowadzą do demontażu depozytu wiary i twierdzenia, że Chrystus przestaje być Panem historii i dziejów człowieka. Sekularyzująca się cywilizacja odchodzi od moralności religijnej, by w imię filozofii postmodernistycznej nie dawać gotowych odpowiedzi i recept, ale prowadzić do negacji i prowokacji. W takim kontekście trudno mówić o ideałach, prawdzie i świętości. Brak obiektywnych kryteriów, czego wyrazem jest indyferentyzm religijny i sytuacjonizm moralny, kryzys sumienia i prawdy, wolności i odpowiedzialności – sprawia, że Bóg staje się jednym z wielu pytań, a nie odpowiedzią na kwestie fundamentalne. Powyższe sformułowania wskazują, iż bezpośrednich źródeł zagrożeń wychowawczych w szkole należy szukać w zachodzących zmianach mentalnych i cywilizacyjnych. Najpełniej przeobrażenia te charakteryzuje zasada „rozszałanego wilka” (dlaczego nie spróbować).

Na naszych oczach upadają autorytety. Scjentyzm, hedonizm, materializm praktyczny i pragmatyzm stają się zasadami życia.

Współcześni „zbójcy i rozszałane wilki”

W dokumencie „Ecclesia in Europa” Jan Paweł II pisze: „Tyle ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny. Bardziej boimy się przyszłości, niż jej pragniemy. Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. (...) Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury, pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej. Do kultury tej należy też coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamencie niezbywalnych praw każdego”. Papież z ogromną precyzją zdiagnozował stan dzisiejszej rzeczywistości, jak również wskazał „ostre zęby współczesnych rozszałanych wilków”. W takim kontekście cywilizacyjnym powstają liczne koncepcje myślicieli i „mącieli” pedagogicznych. Kreując postawy liberalizmu, spontaniczności i „różnorodności”, znosząc przy tym autorytety – znoszą w pewnym sensie również koncepcje samego wychowania. Jeżeli bowiem pedagogika jest definiowana jako nauka o wychowaniu, to jedynym słowem bezspornym jest tutaj przyimek „o”.

„Upartość i hardość owiec” – „nowy porządek świata”

Toczący się dziś spór o szkołę nie jest tylko dyskusją teoretyków wychowania, albowiem dotyczy jednej z najważniejszych dziedzin ludzkiego życia. Dyskutanci stoją przed skomplikowanym dylematem wyboru wartości zasadniczych. Problem dotyczy odpowiedzi na pytanie: czy pozostać wiernym wyznawanym dotąd wartościom, czy też poddać się prądowi przemian?

Stojąc wobec współczesnych sporów i dyskusji nie można przyjmować postawy biernego obserwatora rzeczywistości. Wręcz przeciwnie, należy zlokalizować źródła obecnych „chorób cywilizacyjnych”, by odrzucić fałszywe recepty na szczęście i rozpocząć właściwą terapię.

W obliczu „nowego porządku świata” należy zauważyć, że rozwój techniki prowadzi współczesnego człowieka do epoki poprzemysłowej, a poprzez działania globalistyczne tworzy się społeczeństwo technotroniczne. Źródłem tak błyskawicznych przemian jest zmiana pytania z „dlaczego?” na pytanie „jak?” i „ile?” Rodzą się patologie społeczne i powstają różne subkultury młodzieżowe, a zagrożenie narkomanią, alkoholizmem, przemocą, agresją i uzależnieniem internetowo-medialnym jest coraz częstsze i powszechniejsze. Świat realny zostaje usytuowany w świecie wirtualnym (reklama i kult ciała), a życie staje się zabawą bez jakiegokolwiek odpowiedzialności. Warto więc o tym nie tylko pamiętać, ale i nieustannie poszukiwać źródeł owych zachowań.

Kompetencje rodziców i nauczycieli

Dzieci i młodzież są dzisiaj poddani oddziaływaniu różnych opinii świata kiczu i sloganów. Choć rzeczywistość czasami może wydawać się „bezbarwna”, to mimo wszystko nie wolno głosić rozpacz! Wychowawca (rodzic i nauczyciel), jak Dobry Pasterz, szuka owiec i bezpiecznie je prowadzi. Arcymistrzowską intuicją wykazali się starożytni Grecy. W ich języku termin „schole” oznacza odpoczynek, jednak nie odpoczynek fizyczny, w sensie wakacji, lecz odpoczynek duchowy, polegający na przebywaniu wśród ludzi, którzy są dla siebie nawzajem życzliwi i wspólnie poszukują prawdy, dzielą się nią i radują się z jej odnalezienia. „Schole” to również satysfakcja z pogłębienia się wzajemnych więzi i wspólnego przebywania. Jak trudno o wspólne przebywanie razem, gdy trendy współczesnego świata wytyczają zupełnie odmienny kierunek: łatwo, szybko i przyjemnie. Nękający rodziców i nauczycieli brak czasu, to jedno z głównych źródeł współczesnych zagrożeń wychowawczych. Wielokrotnie dorośli nie orientują się w sytuacji swoich wychowanków i zbyt mało z nimi rozmawiają. Młodzież nie zawsze świadoma czyhających na nią zagrożeń ma trudności ze znalezie-

niem wspólnego języka ze światem dorosłych. Brak szczerych rozmów, jak również rozbieżność oczekiwań młodzieży i wychowawców na pewno nie motywują dziecka do zachowań pozytywnych. „Wściekłym wilkiem” współczesności jest również nierzadki brak odpowiednich predyspozycji i kwalifikacji zarówno rodziców, jak i nauczycieli.

Bycie prawdziwym pedagogiem wymaga odpowiedniego przygotowania. Do dziś aktualna jest zasada Platona, by do Akademii nie wstępowały osoby niekompetentne. Przypomnijmy, że nauczyciel, to nie tylko profesja, to przede wszystkim – powołanie! Być wychowawcą (rodzicem czy nauczycielem) oznacza nieustanne czynienie daru z siebie! Dobry wychowawca zna warunki, w jakich żyje i rozwija się młode pokolenie. Jest to niewątpliwie jedno z najtrudniejszych zadań. Rodzice niekiedy bardzo zajęci pracą i „zdobywaniem tego świata” nie dostrzegają własnej roli w wychowaniu przyszłych pokoleń. Gdyby młody człowiek nie znalazł oparcia w szkole i Kościele, gdzie miałby go szukać? W subkulturach młodzieżowych i sektach?

Z wiarą i nadzieją ku miłości

W kulturze ponowoczesnej, dobie sekularyzacji i demontażu depozytu wiary, epoce konsumpcjonizmu, hedonizmu, pragmatyzmu i łatwego stylu życia, życia jakby Bóg nie istniał – nie opisy rzeczywistości, nie mechanizmy kulturowo-socjologiczne zdecydują o przyszłości, ale świadectwo życia – zarówno wychowujących, jak i wychowywanych. Warto pamiętać, że młodzi nadal czekają na mistrza, czyli kogoś, kto potrafi ich zafascynować.

Jak przeciwdziałać współczesnej „awangardzie wychowawczej”, czyli 10 postulatów wychowania chrześcijańskiego:

1. Wychowanie koncentruje się na osobie ludzkiej, która jest jego źródłem i celem.
2. Wychowanie stosuje te same prawa moralne zarówno wobec ucznia, jak i nauczyciela.
3. Wychowanie harmonizuje doczesność ze światem wartości i nadprzyrodzoności.
4. Wychowanie opiera się w swoim programie na chrześcijańskim systemie wartości.
5. Wychowanie koreluje z nauczaniem i unika skrajności.
6. Wychowanie w swoich działaniach eksponuje autorytet ludzki i Boski.
7. Wychowanie integruje wszystkie sfery życia człowieka: rozum, wolę i uczucia.
8. Wychowanie służy człowiekowi, społeczeństwu i Bogu.
9. Wychowanie interpretuje i porządkuje kulturę w świetle wiary.
10. Wychowanie nie lekceważy wykształcenia formalnego.